

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 12 (2016)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Kinga Piotrowiak-Junkiert, Świadomość zwrócona przeciwko sobie samej. Imre Kertész wobec Zagłady

Marta Tomczok
Uniwersytet Śląski, Instytut Nauk o Literaturze Polskiej

marta.cuber@interia.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0001-9512-007X

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.446
Strony/Pages: 604-607

CC BY

OPEN ACCESS

Kinga Piotrowiak-Junkiert, *Świadomość zwrócona przeciwko sobie samej. Imre Kertész wobec Zagłady*, Warszawa: Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk i Stowarzyszenie *Pro Cultura Litteraria*, 2014, 318 s.

Książka Kingi Piotrowiak-Junkiert *Świadomość zwrócona przeciwko sobie samej. Imre Kertész wobec Zagłady* jest częścią powiększającego się zbioru polskich monografii poświęconych autorom jednego tematu – m.in. Tadeuszowi Borowskiemu, Adolfowi Rudnickiemu, Bogdanowi Wojdowskiemu, Leo Lipskiemu i Marianowi Pankowskiemu. Zajmuje w tym zbiorze jednak szczególne miejsce – jako praca o węgierskim prozaiku, diaryście i eseiście, napisana z dystansem wobec literaturoznawstwa rodzimego. W odróżnieniu od książek Sławomira Buryły, Piotra Krupińskiego, Aliny Molisak, Pawła Wolskiego i Józefa Wróbla praca Piotrowiak-Junkiert nie ma struktury przekrojowej, nie jest więc również klasyczną monografią skupioną na zaprezentowaniu pisarstwa Kertésza jako dużego, spójnego projektu. Autorkę interesuje w zasadzie tylko wybrany problem tytułowej „świadomości zwróconej przeciwko sobie samej", będący jedną z kilku możliwości opowiedzenia o związkach literatury z Zagładą.

Warto przyjrzeć się wąskiemu, chociaż wyspecjalizowanemu spojrzeniu autorki – z dwu powodów. Po pierwsze dlatego, że książka Kingi Piotrowiak-Junkiert jest pierwszą polską pracą w całości poświęconą tekstom Kertésza, a zatem sprofilowanie ich (pokazanie jedynie wąskiego ich profilu) może z czasem okazać się rozwiązaniem połowicznym. Nie ma jednak powodu, aby tak się stało. Oto bowiem, za sprawą omawianej publikacji, poznajemy Kertésza jako głosiciela idei non-egzystencji, fantomowego istnienia czy literatury atonalnej. Autorka nie wyczerpała w ten sposób listy wszystkich możliwych do omówienia tematów, ponieważ postanowiła sportretować pisarstwo Kertésza jedynie częściowo, w ujęciu problemowym. Bohater Piotrowiak-Junkiert okazał się zatem zakładnikiem kilku fundamentalnych wątpliwości, o których była mowa wcześniej.

Drugi z powodów dotyczy miejsca, jakie recenzowana monografia zajmuje w zaprojektowanym przez Sławomira Buryłę świecie polskiego literaturoznawstwa na temat Zagłady. Przypomnijmy, że miałby to być świat, w którym bardzo wyraźna linia oddziela drobne, szczegółowe bądź przyczynkarskie prace od prac dużych i syntetycznych o charakterze słownikowym i encyklopedycznym[1].

[1] Buryła wielokrotnie podnosił problem niedostatecznej liczby syntetycznych omówień Zagłady. Szerzej pisał o nim jednak jako współautor *Literatury polskiej wobec Zagłady (1939–1968).* Por. *Literatura polska wobec Zagłady (1939–1968),* red. Sławomir Buryła, Dorota Krawczyńska, Jacek Leociak, Warszawa: Fundacja Akademia Humanistyczna i Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, 2012, s. 5–7.

Tych ostatnich, zdaniem Buryły, jest w Polsce najmniej. Książka Kingi Piotrowiak-Junkiert znajduje się dosyć daleko od tej linii, także dlatego, że syntezy zaproponowane przez autorkę dotyczą niemal wyłącznie kultury europejskiej. Podwójna samotność tej publikacji – jako niesyntetycznej opowieści o więźniu obozów Auschwitz, Buchenwald i Zeitz oraz o węgiersko-żydowskim prozaiku zmagającym się w swojej twórczości z problemem istnienia poobozowego – powinna być zatem miarą właściwych oczekiwań odbiorcy *Świadomości zwróconej przeciwko sobie samej…*

Kompozycja książki Piotrowiak-Junkiert bardzo wyraźnie nawiązuje do prozy Kertésza, odsłaniając już na poziomie układu materiału zaangażowanie autorki w dokładne wywiązanie się z obowiązków historycznoliterackich. Zamiast porządku treści zgodnego z diachronią lub genologią wprowadza więc dwadzieścia siedem niedużych rozdziałów, oznaczonych fragmentami dzieł autora *Fiaska* („Jestem tym, kogo prześladuje się jako Żyda, ale nie jestem Żydem"; „Nuda jest solą życia"; „Logos, niewidoczna pajęczyna podtrzymująca życie"; „Pamięć jest wiedzą"; „Nieznośność życia prowadzi nas do wiedzy" itd.). Trzy kolejne części – „Holocaust jako kultura", Pisanie Zagłady oraz Atonalność jako język literatury w „mrocznym cieniu" – stanowią omówienie refleksji metodologicznych obecnych w wypowiedziach pisarza i rekapitulują książkę. Mamy więc do czynienia z niezwykle subtelną, wręcz wycieniowaną analizą dzieła Kertésza, pozostającą w ścisłym związku z jego tekstami. Jej zasadnicza część – jak zauważył Jacek Leociak – dotyczy „doświadczenia Auschwitz oraz jego egzystencjalnych, etycznych, estetycznych i cywilizacyjnych konsekwencji"[2]. Omówienie tego doświadczenia jako spójnego programu kulturowego stanowi kolejną ważną cechę opracowania Piotrowiak-Junkiert, odróżniającą tę książkę od polskich publikacji na temat reprezentacji Holokaustu w piśmiennictwie.

W części zasadniczej monografii znalazły się omówienia najważniejszych narracji Kertésza: *Losu utraconego*, *Kadyszu za nienarodzone dziecko*, *Fiaska, Likwidacji*, *Zapisków śledczego* oraz *Języka na wygnaniu.* Tematem pierwszego rozdziału autorka uczyniła „problem nieodwracalnie naruszonej cielesności, pre-granicznego doświadczenia dzieciństwa i «przybranej», żydowskiej tożsamości" (s. 9), który odnalazła w *Losie utraconym* i *Kadyszu…*, kierując się intuicją o przewlekle chorej świadomości podmiotu Kertésza, w której symptomy traumy poobozowej wystąpiły na długo przed zamknięciem bohatera w Auschwitz. Z kolei problem „poobozowej pracy żałoby" stał się tematem rozdziału drugiego, skupionego w zasadzie w całości na neologizmach występujących w prozie autora *Likwidacji*, takich jak: „bezlosie", „nonegzystencja" czy „pseudorzeczywistość". W rozdziale trzecim Piotrowiak-Junkiert powróciła do najwcześniej-

[2] Fragment recenzji wydawniczej Jacka Leociaka znajduje się na skrzydełku okładki książki Kingi Piotrowiak-Junkiert.

szych książek pisarza, aby ocenić ich „logoreiczność" i zapytać o miejsce mowy, książki i literatury w systemie wartości przyjętym przez Kertésza. Bohaterami czwartego rozdziału zostali samobójcy z *Fiaska*, *Zapisków śledczego*, *Kadyszu za nienarodzone dziecko* oraz *Likwidacji*. Ich decyzję nazwała autorka „gestem samostanowienia o sobie samym", który w odróżnieniu od pisania posiada moc sprawczą, jakiej nie sposób nadużywać w innych sytuacjach. Eseistykę Kertésza Junkiert-Piotrowiak uczyniła tematem rozdziału piątego książki, prezentując ją za pomocą trzech „formuł pojęciowych" (s. 11): „Holocaustu jako kultury", „pisania Zagłady" oraz „atonalności".

Z tego krótkiego omówienia wyłania się model dość skomplikowanej lektury komparatystycznej, opartej na pojęciach z zakresu filozofii (Artur Schopenhauer), egzystencjalizmu (Albert Camus), hermeneutyki (Paul Ricoeur), muzykologii (Theodor Adorno) oraz refleksji na temat Holokaustu (Emil Fackenheim, Ágnes Heller). Nie jest to model spójny. Pisarstwo Kertésza przebadane za pomocą niektórych jego narzędzi odsłania przede wszystkim filozoficzne oblicze, dające wyrazić się za pomocą wspomnianych, efektownych formuł, które osłabiają jego dyskursywność i literackość, wzmacniając jednak wrażenie innowacyjności. Najbardziej zastanawiające są te z nich, wobec których autorka nie przyjęła jednoznacznej wykładni, takie jak „bezlosie" czy „fantom istnienia"; są to wprawdzie określenia, na które powołuje się sam Kertész, znacznie lepiej jednak byłoby w nich zobaczyć warianty toposów „winy niezawinionej" czy „potępionej egzystencji", o których w odniesieniu do figury Odyseusza pisze Piotrowiak-Junkiert, korzystając zresztą z ustaleń Alberta Camusa i Janiny Abramowskiej.

Ceną, jaką płaci autorka za pominięcie refleksji historycznoliterackiej (do czego jeszcze powrócę), jest owa nadwyżka lektury porównawczej, w której dochodzą do głosu rozmaite i nie zawsze do siebie dopasowane źródła wiedzy. Pojęciem z takiego obszaru jest *univers concentracionnaire* Davida Rousseta, które Piotrowiak-Junkiert podaje w znaczeniu uniwersum koncentracyjnego, będącego częścią niezwykle trudnego do zdefiniowania, nawet w odniesieniu do literatury Kertésza, uniwersum humanistycznego. To ostatnie określenie, fundamentalne dla zrozumienia narracji autora *Losu utraconego*, pochodzi z eseju Ágnes Heller *Holocaust jako kultura*, stanowiącego dla autorki *Świadomości zwróconej przeciwko sobie samej* coś w rodzaju pisarskiego *credo*. Powtarzając słowa autora *Dialektyki negatywnej*: „Myślenie, aby pozostało prawdziwe […] musi myśleć również przeciwko sobie" (s. 180), Kinga Piotrowiak-Junkiert dodaje od siebie: „Pisanie jednak nie może zastąpić prawdziwych wydarzeń, jedynie je zapośrednicza, ale nigdy ich nie dosięga" (s. 180). Wybrzmiewa w tym zarówno myśl Maurice'a Blanchota o literaturze występującej w roli rzeczywistości i skazanej przez to na fiasko, jak i aporii, której istotę w odniesieniu do pisarstwa Kertésza uchwycił Robert Eagelstone, twierdząc, że niesie ono taki ładunek estetyczny, w którym nie mieszczą się ani fakty, ani tezy filozoficzne; wszystko to razem

sprawia, że w prozie autora *Kadyszu…* tworzy się nieustanne napięcie pomiędzy świadectwem a literacką fikcją[3].

Piotrowiak-Junkiert do wyjaśnienia istoty tego sporu wybiera komentarz Ágnes Heller, która twierdzi, że „Holocaust jest symbolem absolutnym zerwanej Umowy i naruszonego Prawa i jako taki właśnie prowadzi nas z powrotem do tego, co narusza w sposób absolutny: do Prawa i Umowy"[4]. Parafraza tych słów, rozumiana przez Piotrowiak-Junkiert w kategoriach myśli przewodniej, brzmi prościej: „Żeby móc o tym [o Auschwitz – M.T.] mówić, żeby słowa i zbudowany z nich komunikat stał się czytelnym przekazem – musi zawierać w sobie pamiątkę tego, co zostało utracone. Pamięcią literatury jest jej dziedzictwo. Mówienie i pisanie o ruinach kultury (z całym jej moralnym, estetycznym tłem) powinno zatem rozpoczynać się od przywołania obrazu pełni, którą na zawsze utraciliśmy" (s. 292). W jaki sposób autorka łączy w jeden obszar prawo i uniwersum humanistyczne i czy duch opowieści, za którym postępuje, nie jest w tym przypadku pięknym, choć łabędzim śpiewem sztuki, inaczej pomyślanej przez Kertésza?

Opublikowaną w 2005 r. monografię zbiorową *Imre Kertész and Holocaust Literature* otwiera szkic Enikő Molnár Basy na temat związków prozy autora *Fiaska* z literaturą węgierską. W książce Piotrowiak-Junkiert nie ma takiego rozdziału, brakuje również – obecnej chociażby w monografii Pawła Wolskiego *Tadeusz Borowski – Primo Levi. Prze-pisywanie literatury Holocaustu* – paraleli pomiędzy polskim kanonem Zagłady (wyjątkiem jest tu poezja Tadeusza Różewicza) a pisarstwem europejskim oraz omówienia pisarstwa Kertésza na tle zmieniających się dyskursów Zagłady i o Zagładzie. Pojawiają się za to erudycyjne zestawienia autora *Likwidacji* m.in. z Thomasem Bernhardem, Ingeborg Bachmann, Franzem Kafką czy Eliasem Canettim. Szkoda, że niektóre z tych ciekawych analiz nie zostały rozbudowane ponad rozmiary przypisu. Mimo to książka Kingi Piotrowiak-Junkiert stanowi pionierską próbę rozwinięcia myśli Kertésza na gruncie polskiej historii literatury i historii idei, a niektóre zastosowane w niej rozwiązania – jako chociażby samodzielne tłumaczenie przez autorkę kluczowych dla tej twórczości pojęć – pozwalają pokazać autora *Losu utraconego* w nowym świetle jako filozofa kultury.

Marta Tomczok

[3] Robert Eagelstone, *The Aporia of Imre Kertész* [w:] *Imre Kertész and Holocaust Literature*, red. Louise O. Vasvári, Steven Tötösy de Zepetnek, West Lafayette: Purdue University Press, 2005, s. 38–51.

[4] Ágnes Heller, *Holocaust jako kultura*, „Pamiętnik Literacki" 2010, nr 4, s. 104.